

Danuta Karnowska

Państwo w programach wyborczych partii i ugrupowań liberalnych

Dla większości Polaków ustalenia Okrągłego Stołu i wybory z czerwca 1989 r. stanowiły nadzieję na realizację programu „Solidarności” z początku lat 80. Zakładał on, z jednej strony, wprowadzenie samorządności i reformowanie gospodarki, a z drugiej – stworzenie sprawnego państwa, zdolnego zapewnić wzrost poziomu życia i odpowiedni poziom świadczeń socjalnych.¹

Oczekiwania te były podstawą społecznego przyzwolenia dla „planu Balcerowicza”. Godząc się na terapię szokową, powszechnie wyznawano przy tym nadzieję, że przyniesie ona zdecydowane i szybkie uzdrowienie gospodarki i państwa. W tym miejscu zasadne wydaje się podkreślenie faktu, że przekonanie to zostało ugruntowane przez elity polityczne sprawujące w ówczesnym czasie władzę.² Jednocześnie zapominano, że: „[...] liberalna wizja gospo-

darki i funkcjonującej w niej jednostki była nowością nie zakorzenioną w polskiej tradycji, także niekomunistycznej, przedwojennej czy opozycyjnej (a także emigracyjnej)”.³

Tym niemniej, dzięki przemianom gospodarczym i szybko postępującej demokratyzacji życia publicznego, początek lat 90. stał się symboliczną cezurą nowej wizji państwa, zarówno dla przeciętnego obywatela, jak i dla elit politycznych. Jednocześnie zachodziły zasadnicze zmiany w dotychczasowych relacjach pomiędzy państwem a obywatelem, co było nie bez znaczenia dla tworzących się wówczas partii politycznych i ich myśli programowej.

Dla poniższej analizy nie wydaje się być konieczny szczegółowy opis powstawania poszczególnych partii, niemniej ważne jest wskazanie głównych etapów kształtowania się polskiej

¹ Zob. A. Friszke: *Między marzeniem a rozczarowaniem. Polacy wobec państwa 1918-2001*. „Więź” 2001, nr 11, s. 38.

² Zob. H. Chojła: *Transformacja polskiej gospodarki. Szkice teoretyczne*. Lublin 2000, s. 307-326.

³ A. Friszke: *Między marzeniem a rozczarowaniem. Polacy wobec państwa 1918-2001...*, s. 38.

sceny politycznej i jej cech charakterystycznych.

Za okres decydujący o kształcie systemu partyjnego można uznać lata 1989-1991. W tym czasie przebiegał bowiem proces strukturalnego powstawania partii politycznych oraz ich programowego definiowania, a jednocześnie zarysowały się linie podziału sceny politycznej.⁴ Do wyborów parlamentarnych w 1993 r. podziały te ograniczały się dość często jedynie do umownego przeciwstawienia środowisk postkomunistycznych i postsolidarnościowych. W tym czasie w środowisku solidarnościowej elity ujawnił się zasadniczy dylemat. Dotyczył on wyboru między trwaniem w jedności, co w efekcie mogło przynieść zachowanie polaryzacji sceny politycznej ze względu na rodowody ideowe a dążeniem do pluralizmu partyjnego i dzieleniem się na konkurencyjne ugrupowania. Dla społeczeństwa było to jednak czytelne jedynie w ograniczonym wymiarze.

Zwycięstwo odniosła strategia podziału w obozie „Solidarności”, co doprowadziło do powstania nowych partii politycznych. Zdaniem badaczy fakt ten jest zjawiskiem typowym dla okresu demokratyzacji. W Polsce tendencja ta trwała mniej więcej do połowy lat 90.,

tak by z czasem ulec spowolnieniu i stworzyć wyraźną czołówkę partii skonsolidowanych, posiadających silny elektorat, liderów i konkretny program.⁵

Tworzące się ugrupowania polityczne, wywodzące swój rodowód i liderów ze struktur „Solidarności” i Komitetów Obywatelskich, nie różniły się w swych programach, co do kwestii zasadniczych, takich jak budowanie demokracji oraz wprowadzanie reguł wolnego rynku. Kontrowersje budził sposób wychodzenia z realnego socjalizmu i to na obu tych płaszczyznach. Propozycje zawarte w konkretnych programach zawierały zatem informacje o przekształcaniu podstawowych idei demokracji w określone wizje ładu społecznego, politycznego i gospodarczego. Te natomiast pozwalały na odmienny ich odbiór społeczny i podkreślenie różnic w praktyce działania politycznego. Tym samym pojawiły się rozmaite nurty: niepodległościowy, narodowy, konserwatywny czy liberalny. I to właśnie ten ostatni będzie stanowił przedmiot zasadniczej analizy w poniższym tekście.

Określenie „liberalny” nie jest jednoznaczne dla poszczególnych programów partii politycznych. Bowiem sam liberalizm jest zjawiskiem różnorodnym. Jest on doktryną bogatą ideowo

⁴ Zob. I. Słodkowska: *Partie i ugrupowania polityczne polskiej transformacji*. W: *Zbiorowi aktorzy polskiej polityki*. Red. J. Wasilewski. Warszawa 1997, s. 18.

⁵ Zob. E. Nalewajko: *Budowanie partii politycznych: doświadczenia polskie*. W: *Zbiorowi aktorzy polskiej polityki*. Red. J. Wasilewski..., s. 89.

i otwartą, a jej reprezentanci chętnie dyskutują o wartościach oraz procesach społecznych. Różnorodność znaczeniowa liberalizmu powoduje, że jego poszczególne odłamy nierzadko są ze sobą sprzeczne, co przyczynia się do częstego formułowania tezy o konieczności mówienia nie tyle o liberalizmie, co o liberalizmach.⁶ Jednocześnie zapomina się często, że idee liberalne mogą być interpretowane w różny sposób, co wydaje się być syndromem poszukiwania uniwersalnych zasad dobrego życia czy też zasad uszczęśliwiających jak największą liczbę osób. Bez względu jednak na różnorodność ideową omawianych nurtów liberalizmu jednostka jest wartością bezwzględną. Jej indywidualizm i zakres wolności tworzy podstawy wizji dobrego życia, sprawiedliwego społeczeństwa, a także staje się punktem odniesienia do refleksji nad porządkiem społecznym i rolą państwa.

W tym miejscu przebiega zasadnicza linia podziału pomiędzy poszczególnymi nurtami liberalizmu. Klasyczną jest taka sytuacja, w której państwo zajmuje wobec jednostki postawę neutralną z punktu widzenia moralności i bezstronności w kwestiach

sprawiedliwości społecznej i gospodarki. Pozwala to jednostce na autonomiczne podejmowanie decyzji i kierowanie własnym życiem, w myśl indywidualnych ideałów. To natomiast, jak głosił John S. Mill, pozwala każdemu na swobodny rozwój.⁷

Jednak ta idealna sytuacja, w myśl klasycznych założeń liberałów, dopuszczalna jest tylko dla osób, które posiadają zdolność kierowania się swoim rozumem.⁸ Tym samym przyznaje się prawo do pomocy wszystkim tym, którzy w określonej sytuacji z jakichś względów nie radzą sobie z otaczającą rzeczywistością. W tym miejscu pojawia się jednak dla liberałów problem: czy w myśl zasady równości szans pomagać wszystkim tego potrzebującym (bezrobotnym, zarabiającym na poziomie minimum socjalnego, inwalidom itd.), czy tylko określonym grupom społecznym, a więc tym, którzy z powodów naturalnych znaleźli się poza życiem społecznym. Kwestią sporną jest też zakres pomocy. Niektóre nurty liberalizmu proponują, by była to jedynie pomoc w celu aktywizacji jednostki, inne natomiast reprezentują stanowisko na rzecz aktywnego udziału socjalnego państwa.

⁶ Zob. J. S z a c k i: *Liberalizm po komunizmie*. Kraków 1995, s. 5-7; W. S a d u r s k i: *Racje liberała*. Warszawa 1992, s. 17-19 oraz S. K o w a l c z y k: *Filozofia liberalizmu*, Kraków 1995, s. 4.

⁷ Zob. J. S. M i l l: *O wolności*. Warszawa 1959, s. 43.

⁸ Ibidem, s. 59; J. S. M i l l: *O rządzie reprezentatywnym*. Kraków 1995, s. 18-21 oraz J. L o c k e: *Dwa traktaty o rządzie*. Warszawa 1990, s. 134-135.

Tak stało się również w Polsce. W pierwszych miesiącach po przełomie Okrągłego Stołu liberalizm stał się nurtem bardzo popularnym, ale w zasadzie nikt pośród obywateli nie zastanawiał się nad jego istotą, bowiem liberalne było wszystko to, co stanowiło przeciwieństwo realnego socjalizmu. Jednak pośród partii i ugrupowań wówczas powstających czy też już istniejących wyróżniamy jedynie kilka, które można określić liberalnymi, przynajmniej w odniesieniu do programów gospodarczych. Jednocześnie nie można zapominać, że kształtujący się liberalizm został wpisany w kontekst międzynarodowego doktrynalnego sporu, który w latach 80. swój punkt ciężkości przeniósł na poziom wewnętrznej dyskusji pomiędzy jego zwolennikami.

Dlatego dla potrzeb poniższego artykułu wykorzystane zostaną te programy partii i ugrupowań politycznych, które w latach 1989-2001 zawierały mniej lub bardziej proliberalny charakter w sferze propozycji gospodarczych. Dopiero w odniesieniu do nich, ale przede wszystkim w odniesieniu do roli, jaką powinno pełnić państwo w procesach transformacji, podjęta zostanie próba określenia rodzaju liberalizmu charakterystycznego dla danego ugrupowania. Analizie poddane zostaną

więc programy UPR, KLD, UD (UW) oraz SdRP (SLD).

Jednocześnie zaznaczyć należy, że problematyka państwa znalazła się w centrum debaty politycznej dotyczącej preferencji wyborczych dopiero w drugiej połowie lat 90. Przed kampanią wyborczą w 1997 r. linie podziału przebiegały głównie w miejscu wspomnianej wcześniej granicy rodowodów ideowych, wyboru rodzaju gospodarki liberalnej i miejsca Kościoła katolickiego w Polsce.⁹ Niemniej przez całą dekadę lat 90. politycy nie lekceważyli kwestii dotyczących państwa. Od początku transformacji w dyskusjach czy też deklaracjach liderów poszczególnych ugrupowań można było zauważyć próby określenia sposobu budowy i funkcjonowania nowoczesnego państwa, a także jego roli względem jednostki i społeczeństwa. Odnotować można całą gamę stanowisk, poczynając od neoliberalnego, z bardzo ograniczoną rolą państwa, aż po komunitaryzm propagujący państwo opiekuńcze.

Najbardziej radykalną postawę ograniczenia roli i funkcji państwa względem społeczeństwa i jednostki wyrażali w swoich programach zwolennicy Unii Polityki Realnej. Stali oni na stanowisku, że państwo powinno być silne, ale jednocześnie bardzo ograniczone w zakresie swoich funkcji względem

⁹ Zob. J. G o w i n, P. Ś p i e w a k, J. M a j c h e r e k: *Sytuacja nadzwyczajna*. „Przegląd Polityczny” 2001, nr 51, s. 10-14.

jednostki.¹⁰ Bowiem to ona, znajdując się w centrum liberalnych rozważań, powinna być kreatorem działań, co naturalną kolejną rzeczą wymaga zwiększonej odpowiedzialności. Państwo natomiast zostało powołane tylko i wyłącznie do: „[...] ustanowienia gwarancji wolności osób pozostających w jego zasięgu”.¹¹ Ten cel istnienia państwa może być zrealizowany jedynie poprzez ustanowienie konstytucji i systemu prawnego: „[...] ufundowanego na niekwestionowanych cechach ludzkiej natury, jak życie, wolność i własność, będących zarazem naturalnymi prawami osoby ludzkiej”.¹²

Podkreślając, że postanowienia konstytucji powinny być nadrzędnymi wobec innych praw stanowionych w demokratycznych procedurach, liberałowie z UPR widzieli konieczność powołania efektywnej władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Składnikiem programu wyborczego z 1991 r. była także konieczność decentralizacji państwa, tak by wszystkie problemy rozwiązywane były jak najbliżej zainteresowanych.

Przedstawiciele UPR nie widzieli natomiast możliwości pełnienia jakiegokolwiek roli przez państwo w gospodarce czy też realizacji polityki społecznej. Wychodząc z założenia, że: „[...] działalność gospodarcza winna być prowadzona w oparciu o prywatną własność środków produkcji [...]”¹³, potwierdzali jednocześnie szeroki zakres wolności przyznawanej obywatelom. W sferze ekonomicznej miał się on jednak nie tylko wyrażać poprzez wolność gospodarowania, ale przede wszystkim poprzez ograniczenie wpływów podatkowych na rzecz skarbu państwa. W *Programie gospodarczym Unii Polityki Realnej* czytamy między innymi, że: „[...] podatki państwowe będą określane jako procent podatku lokalnego [...], [natomiast – D. K.] [...] podatki: obrotowe, dochodowe, od wynagrodzeń, spadkowe, konsumpcyjne, «popiwiek» itd. zostaną zniesione”.¹⁴

W ten sposób ograniczone dochody państwa stawały się wyrazicielem jego zadań: wypełniania funkcji tworzenia, ochrony wolności i własności przy pomocy sądownictwa, wojska, policji i służb specjalnych.¹⁵ Wszelkie inne

¹⁰ Silne państwo nie stanowi tutaj bynajmniej synonimu państwa autorytarnego. Jedynie oznacza, że państwo jako instytucja powinno tworzyć prawo gwarantujące zachowanie wolności jednostek i środki jego ochrony.

¹¹ *Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989-1991*. Red. I. Słodkowska. Warszawa 1995, s. 79.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Deklaracja Programowa Unii Polityki Realnej*. [B.m.w.] 1991, s. 4.

¹⁴ *Programy partii i ugrupowań politycznych 1989-1991*. Red. I. Słodkowska..., s. 274.

¹⁵ *Zob. Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*. Red. K. Paszkiewicz. Wrocław 2000, s. 33.

problemy jednostka powinna starać się rozwiązywać samodzielnie bądź z pomocą organizacji niepaństwowych. Dotyczyło to przede wszystkim braku możliwości realizowania przez państwo takich zadań, jak opieka społeczna, gdyż powinna: „[...] być ona prowadzona przez prywatne organizacje, kościoły, instytucje charytatywne, a zwłaszcza osoby prywatne”.¹⁶

Ograniczenie służebnej roli państwa względem obywatela przejawiało się również w postulatach wprowadzenia odpłatnej służby zdrowia i oświaty na wszystkich szczeblach bez zagwarantowania minimalnej opieki medycznej i edukacji. We wspomnianym wcześniej programie czytamy m.in., że: „[...] leczenie zostanie bezzwłocznie sprywatyzowane, [a – D. K.] nauka będzie płatna”.¹⁷

Tak określona rola państwa pozwalała, w mniemaniu przedstawicieli Unii Polityki Realnej, wykorzystać jednostce jej zdolność posługiwania się rozumem, a w konsekwencji realizację idei wolności. Nie oznaczało to bynajmniej pozostawienia jednostek samym sobie, bowiem głównym zadaniem państwa miało być tworzenie skutecznego prawa, w którego ramach jednostka mogłaby się swobodnie rozwijać.

Tak ujęte zadania państwa przyporządkowują program UPR do neoliberalnego modelu doktryny.

Jednak w tym wypadku teza ta stanowi zbyt uproszczenie. Bowiem, według UPR, jednostka będzie potrafiła wykorzystać właściwie swoją umiejętność myślenia (bez szkody dla innych) jedynie wtedy, gdy będzie posiadała odpowiednie podstawy moralne. Wykorzystując dodatkowo pogląd Alexisa de Tocqueville’a, że wolność, aby trwać, musi być ograniczona i uporządkowana, proponowano, by państwo, pomimo swej neutralności światopoglądowej, zbudowane zostało na trwałych podstawach, jakimi są wartości chrześcijańskie. Liderzy UPR określali to wyraźnie: „[...] stwierdzając chrześcijański charakter naszej cywilizacji, uznajemy potrzebę uwzględnienia w systemie prawnym państwa i w życiu publicznym zasad chrześcijańskich, w szczególności poprzez regulacje zmierzające do umocnienia rodziny, obrony życia ludzkiego i zapobiegania rozprężeniu moralności publicznej”.¹⁸ Dzięki takiej konstrukcji podstawowych założeń programowych, Unia Polityki Realnej była uznawana za partię o charakterze liberalno-konserwatywnym.

Na przeciwległym biegunie, zarówno jeśli weźmiemy pod uwagę stosunek państwa do obywatela, jak i religii, znajdowała się Socjaldemokracja Rzeczy-

¹⁶ *Programy partii i ugrupowań politycznych 1989-1991*. Red. I. Słodkowska..., s. 276.

¹⁷ *Ibidem*, s. 272-273.

¹⁸ *Deklaracja założycielska Unii Polityki Realnej*. [B.m. i r.w.], s. 8.

pospolitej Polskiej.¹⁹ Pomimo powszechnego uznawania jej za socjaldemokratyczną, można w jej programach wyborczych znaleźć elementy liberalizmu. Nie bez znaczenia jest fakt, że był to liberalizm oparty na dużym interwencjonizmie państwa, dlatego można go określić mianem komunitaryzmu. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że komunitaryzmu nie należy traktować jako doktryny wrogiej czy też przeciwstawnej liberalizmowi. Zakładając bowiem, że najbardziej cenioną ideą liberalną jest wolność, komunitaryzm proponuje jedynie jej uzupełnienie. Uznając, że człowiek nie jest bytem żyjącym poza określoną kulturą, komunitaryści proponują, by w społeczeństwie obok współzawodnictwa istniała także współpraca. Pozwoli ona każdemu na zapewnienie dóbr potrzebnych do przetrwania i realizacji określonej przez siebie wizji życia. Pomijając w tym miejscu rozważania na temat różnorodności doktryny komunitarnej, należy scharakteryzować jej „lewy” odłam.²⁰

Ważnym jego elementem jest państwo traktowane jako współorganizator życia społecznego. Tylko interwencjonizm państwowy jest w stanie zapew-

nić jednostce sprawiedliwość społeczną i równość przy jednoczesnym dążeniu do pomniejszania różnic ekonomicznych. Bowiem nie wystarczy zapewnienie obywatelom równych praw politycznych – w efekcie nie daje to gwarancji dostępu do edukacji, opieki zdrowotnej czy też zatrudnienia, a w dalszej konsekwencji powoduje wzrost dysproporcji pomiędzy poszczególnymi jednostkami, co w efekcie zagraża ich wolności. Dlatego też państwo powinno stać się kreatorem życia społecznego. Dzięki temu jednostki będą mogły realizować swoją wolność także w sferze ekonomicznej.

Z analizy programów SdRP wynika, że partia uważała jednoznacznie, iż rozwój gospodarki i jej efektywność powinna służyć obywatelom, a nie odwrotnie. Jednak w związku z patologiami, mogącymi się pojawić w grze wolnorynkowej, ważnym jest, aby włączało się do niej także państwo. Bowiem: [...] „państwo demokratyczne, a więc poddane kontroli społecznej, ma prawo i obowiązek ingerować wszędzie tam, gdzie interesy społeczne mogą być zagrożone”.²¹

Takie zagrożenie, jak już wcześniej wspomniano, stwarza rynek pozbawio-

¹⁹ SdRP powstała w 1990 r., po rozwiązaniu PZPR. W 1991 r. wraz z innymi ugrupowaniami politycznymi zawiązano koalicję wyborczą SLD. W wyniku wprowadzenia w 1997 r. Konstytucji RP, a wraz z nią zapisu o możliwości zgłaszania kandydatów do wyborów jedynie przez partie polityczne – w 1999 r. SLD przekształcono w partię polityczną.

²⁰ Najogólniej możemy przyjąć, że w komunitaryzmie istnieją dwa główne nurty – „prawicowy” i „lewicowy”. Zob. W e s o ł o w s k i: *Partie – nieustanne kłopoty*. Warszawa 2000, s. 159-175.

²¹ *Socjaldemokracja Rzeczypospolitej. Dokumenty programowe*. [B.m.w.] styczeń 1990 – kwiecień 1991, s. 4.

ny aktywnego udziału państwa w jego kreowaniu. Przede wszystkim, w założeniach SdRP działał on na rzecz osób posiadających, a nie na rzecz ludzi utrzymujących się z własnej pracy. Dlatego należy stworzyć takie mechanizmy, aby zaistniała sytuacja koegzystencji kapitału i siły roboczej. Będzie to możliwe dopiero wtedy, gdy państwo znacznie aktywnie uczestniczy w tworzeniu polityki społecznej, lecz przede wszystkim w realizacji założeń rynkowej gospodarki społecznej.

W ten sposób możliwa byłaby realizacja dobra wspólnego na gruncie eksponowanej przez SdRP sprawiedliwości społecznej. Stanowiła ona symbol wspólnotowego stylu życia – chociażby poprzez odwoływanie się w programie z 1991 r. do nieprzystosowalności polskich warunków do neoliberalnego modelu gospodarczego.²² Nie oznaczało to bynajmniej, że państwo powinno narzucać czy też wskazywać jakiś określony styl myślenia. Bowiem państwo jedynie: „[...] odwołuje się do publicznego rankingu wartości różnych stylów życia”.²³ Tak więc, jeśli większość społeczeństwa jest zmęczona „terapią szoko-

wą”, a w konsekwencji jej zastosowania – także tempem przemian, należy je zwolnić i wprowadzić „reformę reform”, co stało się wytyczną SdRP po 1993 r. czy też SLD na początku kolejnej dekady. Taka postawa uzasadniona była obserwacją, iż żadna jednostka nie może żyć poza wspólnotowym doświadczeniem i praktyką. Tylko dzięki temu możliwe jest osiągnięcie przez nią samostanowienia.

Dla zwolenników SdRP było to możliwe do osiągnięcia poprzez wprowadzenie programu socjalnego, a także „równoprawności różnych form własności”.²⁴ Zakładano, że w efekcie prywatyzacji najwięcej skorzystają zwykli obywatele. Godnym podkreślenia był także fakt, że u podstaw ładu gospodarczego powinny znajdować się samorządność i partycypacja pracownicza. Socjaldemokraci widzieli aktywny udział państwa przede wszystkim w procesie przekształcania gospodarki, uznając, że strategiczne jej sektory nie powinny podlegać prywatyzacji. Państwo, dbając o swojego obywatela, powinno także: „[...] zachęcać rodzimy i zagraniczny kapitał do inwestowania w rozwój

²² W programie wyborczym z 1991 r. przestrzegano m.in., że gospodarka, z której nie usunięto jeszcze pozostałości systemu nakazowo-rozdzielczego, zamiast rozwijać się, w wyniku „terapii szokowej”, przetwarza się w system hybrydalny, a polityka monetarna w zaproponowanym przez elity rządzące wymiarze nie zmieni: „[...] ukształtowanych przez dziesięciolecia proporcji i struktur wytwórczych, w których kryje się gigantyczne marnotrawstwo surowców, materiałów i pracy ludzkiej”. *Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989-1991*. Red. I. Słodkowska..., s. 104.

²³ W. K y m l i c k a: *Współczesna filozofia polityczna*. Kraków 1998, s. 231.

²⁴ Zob. *Dokumenty Programowe Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 4.

konkurencyjnej, nowoczesnej produkcji. [...] Popieramy lokowanie kapitału prywatnego w sektorach gospodarki o istotnym znaczeniu dla postępu naukowo-technicznego, eksportu i rynku wewnętrznego”.²⁵

Wszystkie te działania państwo miało podejmować dla realizacji podstawowego celu, jakim powinno być podniesienie poziomu cywilizacyjnego społeczeństwa, a także doskonalenie gospodarki, by mogła ona zaspokoić, jak najlepiej potrzeby społeczne.

Jak już wspomniano, podstawą myślenia o gospodarce i polityce w SdRP było dobro jednostki i zasada sprawiedliwości społecznej. Uwidaczniało się to także w założeniach programowych dotyczących aktywnego udziału państwa w przeciwdziałaniu bezrobociu i jego skutkom. Te propozycje trafiły do programów wyborczych w późniejszym okresie po przekształceniu SdRP w SLD. Przygotowując się do kampanii wyborczej w 1993 r., głoszone hasło, że reformy powinny służyć ludziom, a w centrum ich zainteresowania winien znajdować się człowiek. Służące jednostce państwo nie powinno podporządkowywać swojej polityki walce z inflacją, ale stanowić amortyzator negatywnych skutków przemian. Jeden z nich uwidaczniało rosnące bezrobocie. Pomysł SLD, w zakresie walki z bezrobociem,

polegał na przeciwdziałaniu państwa upadkowi przedsiębiorstw poprzez politykę podatkową czy też kredyty, subwencje itp.

Nie bez znaczenia dla działalności państwa był również postulat, podkreślany szczególnie w latach 1993 i 1997, aktywnej polityki w „zakresie reprezentowania i obrony żywotnych interesów pracowniczych”²⁶ i tworzenia ekonomicznych warunków ochrony prawa do pracy.

Jednak nie tylko praca stanowiła przedmiot zainteresowania SLD. W dokumentach wyborczych SdRP i SLD z lat 1993-2001 dostrzec możemy liczne propozycje rozwoju budownictwa mieszkaniowego, reformy służby zdrowia i oświaty itd. Zaliczając wymienione cele do dóbr społecznych, uważano, że powinny być one powszechnie dostępne. Jako ilustracja tego stanowiska może posłużyć propozycja przepływu pieniędzy w służbie zdrowia za pacjentem w mieszanym systemie finansowania. To znaczy, że podstawowa opieka zdrowotna powinna być bezpłatna, natomiast pacjent miałby także prawo samodzielnego finansowania leczenia w niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej.

Propagowanie wielu założeń filozoficznych czy też ideowych, właściwych dla komunitaryzmu, wskazywało, że

²⁵ *Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989-1991*. Red. I. Słodkowska..., s. 106.

²⁶ *Ibidem*.

ugrupowania te znajdowały się w zasięgu oddziaływań tej doktryny. Podkreślić jednak należy, że zainteresowanie wzbudzały zwłaszcza interpretacje kwestii ekonomicznych. Jeśli natomiast weźmiemy pod uwagę zagadnienia typu: wartości, tradycja, to można stwierdzić, że SdRP i SLD nie miały rysu komunitarnego, ale neoliberalny. Bowiem głównym wyznacznikiem wyżej postawionej tezy jest fakt, że przedstawiciele partii nigdy nie starali się preferować określonej moralności, wręcz ograniczali się „tylko” do propagowania dobra jednostki. Dlatego podstawowym zadaniem państwa miało być wspieranie jej indywidualnego rozwoju, zagwarantowanie równego startu z innymi poprzez funkcje socjalne. Tym samym państwo, jako dobro zbiorowe, posiadało dla SdRP, a później SLD, jedynie wartość instrumentalną, a nie wartość samą w sobie, do której rozwoju powinno przyczyniać się całe społeczeństwo.

Inaczej wyglądała powyższa kwestia w dokumentach programowych UD, a później UW. Unia Demokratyczna była partią powstałą z ogólnospołecznego ruchu na rzecz demokracji i rządów prawa. Za cel nadrzędny od samego początku stawiała pracę na rzecz

dobra wspólnego, jakim bez wątpienia jest państwo.²⁷ Faktem jest, że problematyka państwa, a szczególnie jego rola wobec obywatela, ewoluowała w programach UD. Bez wątpienia jednak państwo stanowiło dla UD dobro wspólne wszystkich obywateli.

Z jednej strony, takie pojmowanie państwa wymagało od jednostek zaangażowania w przeprowadzane reformy, a więc działań wspólnotowych. Z drugiej zaś strony, państwo prowadzić miało aktywną politykę gospodarczą i społeczną.

W dokumentach programowych z 1990 r. odnotowano, że: „[...] państwo winno być dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Nie może być zawłaszczone przez żadną grupę ideologiczną czy światopoglądową”.²⁸ I w tym miejscu zasadne wydaje się dokonanie pewnego rodzaju sprostowania. Unia Demokratyczna często uznawana była za partię liberalno-chrześcijańską. Jednak pomimo odwoływania się do wartości chrześcijańskich²⁹ podkreślała, jak to wynika z analizy dokumentów, że: „[...] aby być dobrem wspólnym wszystkich obywateli, [państwo – D. K.] musi być neutralne światopoglądowo, to znaczy nie może narzucać swoim obywatelom jednego – choćby uznawanego przez

²⁷ „Dobro wspólne” stanowiło w UD hasło przewodnie bez względu na reprezentowaną frakcję w partii czy to Zielonych, Forum Prawicy Demokratycznej, czy wreszcie Frakcji Społeczno-Liberalnej.

²⁸ *Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989-1991*. Red. I. Słowska a., s. 217.

²⁹ *Ibidem*, s. 218.

większość – światopoglądu czy ideologii. Zasadę neutralności światopoglądowej traktujemy jako formalną gwarancję, która w systemie demokratycznym chroni obywatela przed narzuceniem przy pomocy państwa jednego systemu wartości czy jednej ideologii”.³⁰

Podkreślano także, że istnienie rozdzielności pomiędzy Kościołem a państwem służyć ma dobru państwa. Jednakże nie powinno się zapominać o zapewnieniu przez nie swobody działania instytucjom religijnym. Zachodzi tutaj jednak pewna sprzeczność. Unioniści, deklarując neutralność państwa, doprowadzili do sytuacji, w której zaistniało miejsce dla rozwoju pluralizmu wartości. Dzięki temu jednostka zdobywała możliwość podejmowania autonomicznych decyzji poza przymusem państwa czy też naciskiem opinii publicznej. Pozwalało jej to na rozwijanie zdolności i dokonywanie wyborów.³¹ Jednak deklaracja zawarta w dokumentach UD (a później także UW) dotycząca chrześcijańskich wartości, jako tych, które wyznaczają podstawy moralne partii, pozbawiała jednostkę wyżej wspomnianego prawa. Bowiem wskazanie na jedynie

ślusne źródło moralności niszczyło wartość zasadniczą dla człowieka, to znaczy jego autokreację. Tym samym zachwiane zostało podstawowe kryterium państwa neutralnego, jakim jest zdolność zapewnienia każdemu obywatelowi dochodzenia do własnych poglądów i stylu życia. Tak więc w programach UD (UW) pojawiła się sprzeczność zachodząca między wartościami chrześcijańskimi jako podstawą funkcjonowania państwa a jego neutralnością. Stwarzało to także przesłankę dla określania niekiedy UD jako partii o rysie komunitarystycznym.³²

Rola państwa względem jednostki, a szczególnie jej wolności (we wszystkich sferach), powinna być pomocnicza. W praktyce oznaczało to, że państwo nie powinno zastępować jednostki w rozwiązywaniu problemów, lecz jednocześnie nie może się uchylać „od istotnych problemów socjalnych”.³³ Ta kwestia wiązała się ściśle z postrzeganiem dominującej roli państwa w sferze gospodarczej. Modelowym ujęciem była społeczna gospodarka rynkowa. Zakładała ona, że państwo powinno zajmować się nie tylko strategicznymi gałęziami

³⁰ Ibidem, s. 260.

³¹ Zob. J. S. M i l l: *O wolności...*; J. R a z: *The Morality of Freedom*. Oxford 1986, s. 420 oraz J. S z a c k i: *Liberalizm po komunizmie...*, s. 40.

³² Zob. J. G r a y: *Dwie twarze liberalizmu*. Warszawa 2001, s. 11-42; P. Ś p i e w a k: *W stronę wspólnego dobra*. Warszawa 1998, s. 45-60; A. S z a h a j: *Jednostka czy wspólnota? Spór liberałów z komunitarystami a „sprawa polska”*. Warszawa 2000, s. 254 oraz J. R a z: *The Morality of Freedom...*, s. 421.

³³ Zob. *Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989-1991*. Red. I. S ł o d k o w s k a..., s. 260.

gospodarki, ale także tworzyć reguły i normy prawne dla wolnej konkurencji. Jednocześnie każdy obywatel miał prawo do korzystania ze świadczeń socjalnych, takich jak dostęp do podstawowej opieki zdrowotnej, oświaty czy też dóbr kultury. Uzyskać to należało przez prowadzenie zdecydowanej polityki monetarnej, bowiem jedynie silny pieniądz dawał gwarancje społeczne obywatelom.

Dodatkowo UD proponowała: „[...] budowanie niezbędnych programów opieki państwa nad grupami najsłabszymi, z uwzględnieniem form zachęcających do podejmowania aktywności gospodarczej [...] [oraz opowiadała się – D. K.] [...] za tworzeniem programów restrukturyzacyjnych i regionalnych”.³⁴ Wspomniane tu dwa aspekty (aktywizacji gospodarczej jednostek i tworzenia programów regionalnych) odróżniały program społecznej gospodarki rynkowej UD od propozycji SLD. Unicy bowiem uważali, że należy dążyć do szybkiej decentralizacji państwa, tak by najistotniejsze problemy rozwiązywane były z możliwie dużym udziałem zainteresowanych. Także w kwestiach związanych z bezrobociem państwo powinno stanowić jedynie czynnik wspierający i pomocniczy. W swoim działaniu nie powinno ono zastępować możliwości jednostek, lecz je aktywizować.

Wspomniana wcześniej wolność jednostki powinna, w mniemaniu twórców programu UD z 1993 r., być chroniona przez państwo. W zamian obywatele powinni dbać o: „[...] rozwój Polski poprzez poszerzenie i umacnianie sił odpowiedzialności za państwo”.³⁵

Aby wskazać, jaką rolę powinno odgrywać państwo względem jednostki w programach wyborczych Unii Wolności z lat 1997 i 2001, należy najpierw przedstawić to zagadnienie we wcześniejszej koncepcji Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Dopiero wtedy będzie istniała możliwość wskazania różnic istniejących w programach UD i UW.

Kongres Liberalno-Demokratyczny był – jak wiadomo – partią reprezentującą neoliberalną koncepcję reform gospodarczych. Z tego założenia wynikała również postawa zwolenników tego nurtu liberalnego wobec państwa. Przedstawiciele KLD traktowali państwo nie jako dobro wspólne, lecz jako zło konieczne. Zakładali, że państwo powinno być silne, ale bardzo ograniczone w zakresie swojego oddziaływania. Dlatego też państwo, w ogólnym założeniu neoliberalistów, nie powinno nikogo wyróżniać, np. poprzez określone formy ingerencji w poszczególnych dziedzinach. Jednocześnie podstawowym jego zada-

³⁴ Ibidem.

³⁵ *Wybory 1993. Partie i ich programy*. Red. I. Słodkowska. Warszawa 2001, s. 259.

niem było stworzenie i egzekwowanie reguł gry wolnorynkowej.³⁶

Dlatego jednostka nie powinna polegać na państwie czy też innej formie zbiorowości, ale na sobie samej i swoich możliwościach. W KLD zdawano sobie jednak sprawę z istnienia obiektywnych trudności w okresie przejściowym, czyli w czasie trwania transformacji. Dlatego też zakładano wówczas przyznanie państwu określonych kompetencji, tak by z czasem mogło ono zacząć pełnić rolę „nocnego stróża”.

Podmiotem działań, jak głosili przedstawiciele KLD, powinien być obywatel i jego aktywność. Tak więc państwo – z założenia – miało jedynie stwarzać warunki dla rozwoju jednostki, ta natomiast, w miarę swoich możliwości, miała się samorealizować. Prawo do stanowienia o sobie i o swoim losie liberałowie uznawali za jedyny sposób uszanowania jednostki jako istoty moralnej. Najlepszym miejscem i punktem wyjścia dla szerokiego rozumienia i realizowania tego postulatu miała być wolność w sferze gospodarczej, bowiem tylko i wyłącznie poprzez wolność gospodarowania jednostka może z czasem zrealizować się w sferze politycznej.

W programie wyborczym z 1991 r. możemy przeczytać, że: „[...] stabilna demokracja jest możliwa tylko dzięki istnieniu klasy średniej, ta natomiast może rozrosnąć się tylko dzięki upowszechnieniu własności, stworzeniu warunków dla szybkiego i uczciwego bogacenia się, pracowitości i przedsiębiorczości. Pozwoli to na rozwój aktywności obywatelskiej”.³⁷

Przedstawiciele KLD zdawali sobie sprawę z faktu, że aby zrealizować tę zasadę, państwo będzie musiało uczestniczyć w procesie prywatyzacji. Formą zwiększenia własności wśród obywateli, zaproponowaną przez członków KLD, było powszechne uwłaszczenie.³⁸ Rozwinięto tę myśl w kampanii wyborczej 1993 r., posuwając się także do propozycji sprzedaży przedsiębiorstw na raty.³⁹

Prywatyzacja sektora państwowego stanowiła dla Kongresu gwarancję stworzenia „milionu nowych miejsc pracy”. Uważano, że istniejące bezrobocie może zostać zlikwidowane jedynie poprzez zdecydowany wzrost gospodarczy. Ten natomiast można osiągnąć jedynie dzięki rozwojowi sfery prywatnej, a nie, jak to proponowała na przy-

³⁶ Dla neoliberalistów większość potrzeb człowieka czy to w sferze materialnej, czy duchowej może zaspokoić rynek. Szerzej na ten temat zob. J. K o c h a n o w i c z: *Teologia rynku*. „Res Publica Nowa” 2000, nr 10, s. 18-29.

³⁷ *Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989-1991*. Red. I. S ł o d k o w s k a..., s. 107.

³⁸ Był to pomysł J. Szomburga i J. Lewandowskiego, wypróbowany zresztą bez większego powodzenia przez Czechów i Węgrów.

³⁹ Zob. D. W i e l o w i e y s k a, P. W u j e c: *Tabliczka dzielenia*. „Gazeta Wyborcza” 14 września 1993, s. 12.

kład SdRP, dzięki sztucznemu podtrzymywaniu miejsc pracy w nierentowych przedsiębiorstwach państwowych.⁴⁰ Przesłanki stworzenia nowych miejsc pracy widziano także w ulgach inwestycyjnych, reformie kształcenia zawodowego, promocji polskich wyrobów i towarów. Jednak wystrzegano się zdecydowanie uczestnictwa państwa w polityce socjalnej.

Wiązało się to ze sprzeciwem neoliberałów wobec takiej koncepcji praw socjalnych, która zakładała traktowanie ich jako przynależnych każdemu uprawnień, stanowiących podstawę roszczeń wobec państwa. Powszechnie głosili oni pogląd, że polityka socjalna nie ma stanowić podstawowej aktywności państwa, ale stać się powinna domeną samorządów i poszczególnych instytucji społecznych. Nie oznaczało to, że społeczeństwo nie jest odpowiedzialne za jednostki słabe, bowiem pomoc społeczna jest w pewnym sensie nieodzowna, gdyż zawsze mogą znaleźć się jednostki, które bez wsparcia i pomocy zginą. Jednak pomoc ta winna mieć charakter ograniczony, a do zadań państwa powinno należeć przede wszystkim skupienie się na: „[...] udzielaniu pomocy w odzyskaniu samodzielności ekonomicznej”.⁴¹

Państwo nie może prowadzić także aktywnej polityki pośredniczącej pomiędzy pracownikami i pracodawcami. Dlatego też przepisy dotyczące stosunków pracy powinny być zminimalizowane i ograniczone do najogólniejszych kwestii. Należy stworzyć równość prawną pomiędzy pracodawcami a pracownikami, a także określić zakresy działania związków zawodowych.⁴²

Przez silne, ale ograniczone państwo neoliberalowie z KLD rozumieli przede wszystkim państwo zdecentralizowane. Jedynie w takim systemie możliwe jest wydawanie pieniędzy tam, gdzie zostały one zarobione i rozwiązywanie problemów w miejscach, w których one powstają. Powoduje to także zwiększenie aktywności obywatelskiej, dzięki czemu państwo może zająć się kwestiami istotnymi dla ogółu, takimi jak tworzenie prawa, jego egzekwowanie i ochrona obywateli. Jednocześnie KLD „zapominała” w swych programach o kwestiach społecznie tak istotnych, jak edukacja czy ochrona zdrowia. Jedynym zapisem, jaki można było znaleźć w programie wyborczym na temat nauki, był zapis mówiący o potrzebie jej komercjalizacji, konieczności udziału państwa w tworzeniu powiązań pomiędzy przedsiębiorstwami i nauką.⁴³

⁴⁰ Zob. *Wybory 1993. Partie i ich programy*. Red. I. Słodkowska..., s. 197-198.

⁴¹ *Ibidem*, s. 201.

⁴² Powinny one rygorystycznie przestrzegać prawa w swojej działalności, a „oddelegowanie” do pracy związkowej nie powinno obciążać pracodawcy.

⁴³ Zob. *Wybory 1993. Partie i ich programy*. Red. I. Słodkowska..., s. 248.

Program, jaki przedstawiła Unia Wolności, był dla łączących się partii znaczącym kompromisem.⁴⁴ Wynikał on przede wszystkim z chęci połączenia dwóch zbliżonych koncepcji przebudowy państwa w celu kontynuacji rozpoczętych w 1989 r. reform. Jednak nie bez znaczenia dla konstruowania programu nowej partii było zwiększenie jej wewnętrznej różnorodności.⁴⁵ Podstawowym postulatem dotyczącym państwa było traktowanie go jako dobra wspólnego wszystkich obywateli. Jako takie powinno ono posiadać prawo gwarantujące wolność jednostkom, a w jej zakresie także swobodny rozwój. Podkreślano, że traktowanie państwa jako wspólnego dobra wymaga jego neutralności światopoglądowej, a zatem: „[...] należy przeciwstawiać się zarówno tendencjom do tworzenia państwa ateistycznego, jak i wyznaniowego, realizować zasadę przyjaznego rozgraniczenia państwa i Kościoła oraz współpracy dla dobra ogólnego”.⁴⁶

W wizji Unii Wolności państwo powinno być zdecentralizowane, tak by mogło zająć się problemami najważniejszymi. Jednocześnie podkreślano,

że dzięki zastosowaniu decentralizacji zaniknie niesprawiedliwy podział na tych, którzy są blisko władzy i na tych, którzy są daleko. Dzięki temu znajdzie się dodatkowa szansa zastosowania zasady równych szans dla wszystkich obywateli. Nie bez znaczenia dla tej propozycji było także spekulowanie o zwiększeniu aktywności poszczególnych jednostek w pracy na rzecz społeczeństwa i państwa.⁴⁷

Nie można jednak mówić o decentralizacji i ewentualnej realizacji zadań przez samorządy, dopóki nie zostaną one wsparte finansami, a to zależy od kondycji gospodarki. Jednak unioniści nie dążyli do rozwoju gospodarki dla niej samej i deklarowali, że: „[...] głównym celem strategii gospodarczej jest zapewnienie awansu materialnego każdej polskiej rodziny. Taki awans jest możliwy tylko poprzez rozwój naszej gospodarki: szybki, zrównoważony i dający miejsca pracy”.⁴⁸ Aby faktycznie tak się mogło stać, należało zapewnić gospodarce nieskrępowany rozwój, czyli ograniczyć rolę państwa w kształtowaniu

⁴⁴ W skład Unii Wolności, utworzonej po wyborach do Sejmu 1993 r., weszły Unia Demokratyczna i Kongres Liberalno-Demokratyczny.

⁴⁵ Jak podaje K. Paszkiewicz, w UW można było wyróżnić dwa zasadnicze odłamy. Jeden z nich reprezentował poglądy właściwe socjaldemokracji, a drugi zainteresowany był szybkim rozwojem gospodarki i stabilizacją finansów. Zob. *Partie i koalicje polityczne III RP*. Red. K. Paszkiewicz..., s. 142-149.

⁴⁶ *Wybory 1997. Partie i ich programy wyborcze*. Red. S. Gebethner. Warszawa 1997, s. 263-264.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem, s. 268.

procesów ekonomicznych poprzez wydawanie licencji, koncesji czy wprowadzanie zakazów. W tym zakresie państwo miało zdecydowanie ograniczyć swoje uprawnienia jedynie do tworzenia prawnych mechanizmów pozwalających na wolne działanie jednostek w sferze gospodarczej. Polegać one miały na stworzeniu jednolitego prawa, uproszczonego i stabilnego systemu podatkowego czy wreszcie obniżeniu kosztów pracy. Tym samym państwo z instytucji interweniującej w początkowej fazie transformacji powinno zamienić się w „nocnego stróża”.

Nie oznaczało to jednak zaniechania działalności socjalnej przez państwo. Tutaj głoszone tezę, że: „[...] dobrze urządzone państwo musi wspierać ludzi, którzy nie z własnej winy nie są w stanie zapewnić sobie minimalnego standardu życiowego”.⁴⁹ Dlatego w sferze społecznej uniiści postulowali (w 1997 r.) stworzenie sprawnie działającego systemu opieki zdrowotnej i reformy ubezpieczeń społecznych.

Jak wcześniej wspomniano, program UW stanowił kompromis dla Unii Demokratycznej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Uznać jednak można, że większe „koszty” poniósł Kongres. Przede wszystkim w zakresie deklaracji socjalnych i światopoglądowych.

Tym samym preferowany przezeń do 1993 r. model gospodarki neoliberalnej podporządkowany został czy też uległ potrzebom i oczekiwaniom społecznym, wymogom zwiększenia udziału państwa w transformacji gospodarczej, politycznej i kulturowej. Nie oznacza to jednak, że zrezygnowano z realizacji postulatów neoliberalistów, by uczynić państwo „nocnym stróżem”. Znamienne dla tej kwestii mogą być słowa D. Tuska: „Musimy przekonać miliony ludzi, że tańsze decyzje niż państwo podejmuje jednostka albo samorząd terytorialny”.⁵⁰

Drogą „przekonywania” miało być realizowanie zasad społecznej gospodarki rynkowej. Bowiem według większości liderów UW tylko ten rodzaj gospodarki stwarzał szansę: „[...] minimum otwartości dróg awansu dla wszystkich obywateli w ramach przyjętych reguł gry”.⁵¹ Ten fakt natomiast sprzyja wzrostowi akceptowalności mechanizmów rynkowych i uczestnictwu w nich społeczeństwa. Tym samym wzmocnieniu ulegały więzi społeczne, dzięki czemu nastąpić mógł rozwój społeczeństwa obywatelskiego. W konsekwencji tego toku rozumowania możemy uznać, że rozwinięta aktywność państwa w okresie przejściowym powinna zamienić się po zakończeniu

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ D. T u s k: *Nie udawajmy obrońców ludu*. „Gazeta Wyborcza” 12-13 listopad 1994, s. 10.

⁵¹ J. O s i a t y ń s k i: *Sila przyciągania*. „Gazeta Wyborcza” 4-5 marzec 2000, s. 22.

transformacji w model państwa o charakterze „nocnego stróża”.

W słowach kończących można jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że na początku kolejnej dekady zmian ustrojowych w prasie często pojawiał się pogląd o antyliberalizmie polskiego społeczeństwa. Trudno się z tym nie zgodzić, biorąc pod uwagę fakt, że powstające w latach 90. programy partii politycznych stanowiły mniej lub bardziej wierny obraz potrzeb i interesów określonych grup społecznych. Przykładem antyliberalizmu Polaków jest ich stosunek do roli państwa wobec obywateli. W najlepszym wypadku powinno ono pełnić rolę użyteczną, czyli rolę instytucji ułatwiającej życie jed-

nostce, wspomagającej ją w kwestiach socjalnych oraz koordynującej jej codzienne życie. Dlatego partie, proponujące w swoich programach ograniczenie funkcji państwa do roli instrumentu aktywizującego jednostkę albo już nie istnieją, jak w przypadku KLD, albo w polskiej polityce zajmują miejsce marginalne, jak w przypadku UPR czy UW. Jednocześnie należy podkreślić, że wspomniany antyliberalizm Polaków jest jednostronny. Dotyczy on bowiem jedynie sfery socjalnej, to znaczy silnej potrzeby bezpieczeństwa ekonomicznego. Dlatego nie bez znaczenia dla popularności programów partii i ugrupowań politycznych jest jego propagowanie.

Danuta Karnowska

The state in election programmes of parties and liberal groups

The breakthrough of 1989 and implementation of the "Balcerowicz's Plan" resulted in raising hope for determined and fast reformation of the Polish economy and state administration.

From the beginning of transformation these two problems became basic for programs created by parties and political groups. This paper is an analysis of only the programs which concern projects of political transformations. Therefore, the attention is focused on such political formations as the Liberal-Democratic Congress, the Union for Real Politics, Democratic Union (Union for Freedom) or Social Democratic Party of Poland (Democratic Left Alliance).

It is also worth noticing that regarding the existence of different types of liberalism, an attempt was made to describe a variety of the doctrine characteristic for a given party or a political group. Considering the role of the state in relation to the individual and the public, there were differentiated: neo-liberalism, conservative liberalism and communitarism.